

zamię, powieś jej Mamma
żeby się nie nie obawiała
że jej nie będy męczyła,
i nie się będy starała aby
się oia sama nie agi-
towała. —

P. Radu serdecznie ukłamy.

893
w tonk 5^o
lipiec 1872. 2

Wochana droga Mamo,
tak jutro pędzona przez
wymaite, i niemam czasu
ani wytchnąć. Ale pierz
żeby Mammuni Domini i
mój Witold i Guesis Gostoy
jadą jutro do Poznania. Dwie
gazy zabrać w podróż i się razem
wybierają, jedna drugiej bracie

może stręga. Stawa po nie-
miechu nie rozumieję - mienię
jak si to uda. - Jeżeli ja
już wyjechał, to bym chciała
i by Witald, jak najkrócej w
Korniku bawił, i i by pojechał
do Rokosowa. Najlepiej z
Cyprianem by było, jeśli um
Ojciec pozwoli. -

Kochana Mammicezko chce
też Mamie coś powiedzieć do ucha.

~~W~~ Przepraszam, po-
nawzięły, wóły powiedzie
ustnie - Mam na dziś
z tam wyjechać w porie-
działek przyjechać - wie
Mamuni Stojki mały
za tydzień - Bóg dobry ie
mi takie daję szczęście.
Tudro nawet wiem. -
Niech się Lesia biedna